

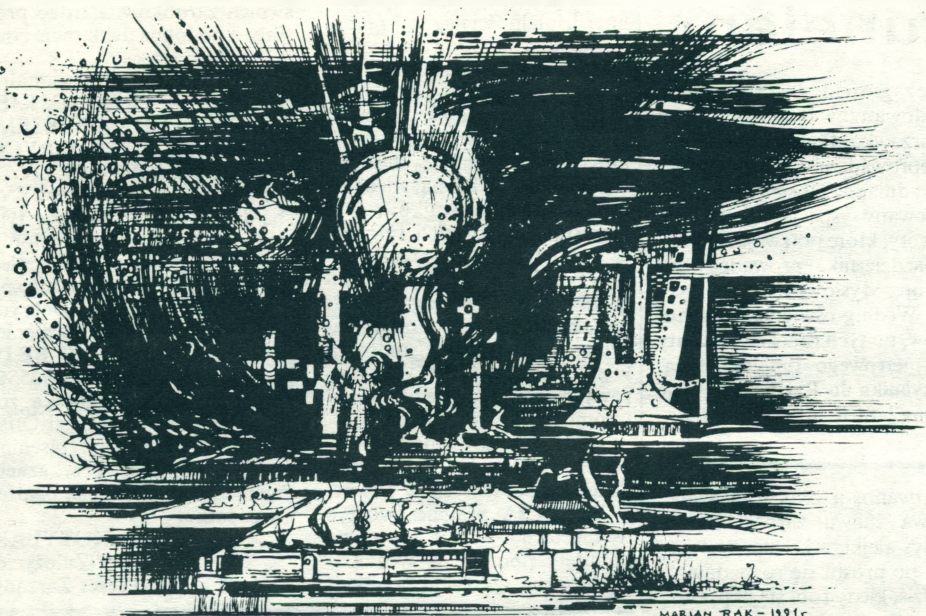
GAZETA RYBNICKA

stron 8, cena 1000 zł

NR 45, 30 października 1991

- W Chwałowicach lepiej str. 3
- Niecodzienna operacja str. 4-5
- Nie oszukujmy samych siebie str. 3

W KRAINIE ŚWIATEŁ I CIENI



MARIAN RAK - 1991r

Ziejąca wieczną tajemnicą otchłań czarnego nieba; na horyzoncie luna - krwista poświata powłoki, rozpościerającej swój utkany z mgieł i oparów całun. Luna - symbol wiecznej światłości, świadectwo pamięci o tych, którzy w sercach naszych na zawsze żywi pozostaną.

Feeria światła, blasków i płomieni, to ogień - OGIEN, w którym sam Duch święty zstępował na ludzi w Wieczerniku, to BÓG - ODWIECZNA ŚWIATŁOŚĆ, przekazywał swoje życzenia człowiekowi przy krzaku ognistym. Ogień, spełniający funkcje oczyszczenia w postaci kary za popełnione winy, będzie również niszczącą wszystko przyczyną końca świata. Obowiązująca groza. Spełnienie nadziei nas wszystkich?

A oto niezwykła wędrówka po bliżej nieokreślonych wzniesieniach i garbach, świadectwie dawnej świetności ludzkiego bytowania. Groźny, ciemny maszyn grobowców i krzyży tułających się do nich, cięży nad „uporząd-

kowanym, przez człowieka pejzażem. Wędrówka ta, ma w sobie coś z melancholijnego i tęsknego poczucia nienasycenia - otwiera równocześnie wrota poczucia kosmicznego ogromu świata.

Ponury mrok redukuje barwność otoczenia; ogranicza paletę niemal do brązów, a uzyskując efekty czysto walerowe, powoduje, że światłocień staje się głównym środkiem wyrazu - *emersją*, którą w tak mistrzowski sposób operował kiedyś książę malarzy, Rembrandt von Rijn.

Żółta poświata obrysowuje ciemne sylwetki krzątających się postaci, rozjarza brązy do gorących oranżów i żółceni, krzesze drogocenne błyski w metalach, zmienia miękkie, trawiaste podłoże we wspaniałą, umbrą barwiony dywan.

Skomplikowany system tajemniczych światłocieni niejako definiuje przedmioty. Odurzający zapach stopionej stearyny, świeżego igliwia i opadłych butwiejących liści, dopełnia obraz głuchej pustyni mogił i grobowców, gdzie życie organiczne jest

intruzem... Tutaj człowiek i „przestrzeń”, wchodzą z sobą w dialog... Wtedy to następuje moment, kiedy istota ludzka podporządkowuje świat swej posępnej wizji. To już niespokojna opowieść o ziemi, jej urokach i tajemnicach, lecz kreacja świata czającego się w każdym z nas.

W świecie tym tkwi bowiem ciemne jeszcze, ale wyraźne zbliżenie do „tamtej”, rzeczywistości, rzeczywistości silniejszej, którą poeci nazywają „Jądrem Czystości”. Wielu ludziom, a szczególnie artystom, przyrodzona jest naturalna kontemplacja świata. Znajdują się oni blisko ukrytego MISTERIUM BYTU. Sztuka bowiem i religia są dwiema drogami, dzięki którym człowiek może dojść do ekstazy.

Ludzie szczególnie wrażliwi, obdarzeni intuicją pozwalającą im na ogląd rzeczywistości duchowej, dzięki uruchomieniu procesów psychicznych, towarzyszących zwykle kontemplacji zdążają ku miejscu, gdzie dusza dotyka TAJEMNICY.

MARIAN RAK

Mało znaczy wiele

W piątek 18 października bez zbędnych przemówień i ceregieli pastor Zbigniew Kowalczyk, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej przekazał dla Ośrodka Pomocy Społecznej, mającego swą nową siedzibę w budynku hotelu robotniczego przy ulicy Żużłowej, sprzęt ortopedyczny i medyczny, pochodzący ze zbiórki przeprowadzonej przez komitety charytatywne zaprzyjaźnionych zborów ewangelickich z holenderskich miejscowości HOEVEN i ETTEN-LEUR.

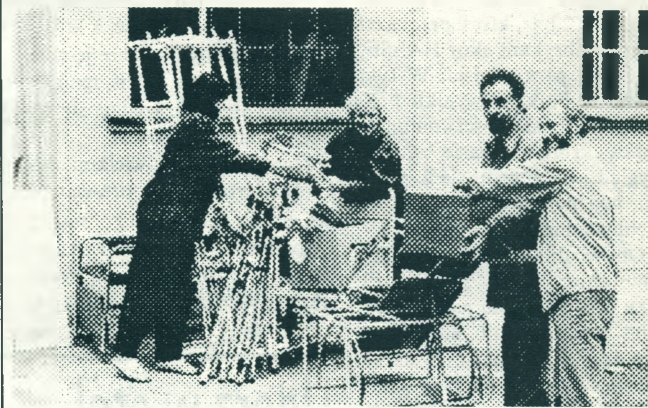
Przed rokiem społeczność z wyżej wymienionych miast

przysłała do Rybnika odzież, która trafiła do ośrodka „Signum Magnum”, prowadzonego przez Ojca Os-kara. Obecnie jest to głównie sprzęt ortopedyczny, rzeczy częstokroć bardzo proste w swej budowie, ale jakże potrzebne i niezastąpione, takie jak kule, ubikacje dla ludzi niepełnosprawnych czy jednorazowe prześcieradła, które trafiają do „Szkoły Życia”.

Wśród przekazanych sprzętów są również cztery wagi dla noworodków, które znajdują się w Domu Malego Dziecka.

Nadzieją napawa fakt, iż ludzie słabi, pokrzywdzeni przez los, a często również bezradni liczyć mogą na pomoc tych, wobec których los był nieco łaskawszy, dobrodziejów, których nigdy nie będą mieli nawet okazji poznać.

/wack/



EKOLOGICZNA BENZYNA

W Trzebini jest już produkowany nowy gatunek polskiej benzyny. Nazwano ją E 94 E. To drugie „E”, znaczy „etanol”, bowiem ta nowa benzyna jest, z grubsza rzecz biorąc, mieszanką etyliny 94 - ok. 95 proc. i alkoholu etylowego - 5 proc. Mieszanka ta sprawia, iż napędzany nią samochód emituje do atmosfery o 50 proc. mniej łożiwu. Gdyby zatem na Górnym Śląsku wszystkie samochody jeździły na tej benzynie, emisja łożiwu do atmosfery zmniejszyła by się o połowę.

Fachowcy mówią, że nowa mieszanka nie wymaga żadnego przerabiania samochodu, a 1 litr

kosztuje 4.900.-zł.

Łada dzień produkcję nowej benzyny rozpocznie zakład w Czechowicach - Dziedzicach. Zaś już teraz rafineria w Trzebini dostarcza E 94 E do stacji benzynowych w Krakowie i Katowicach.

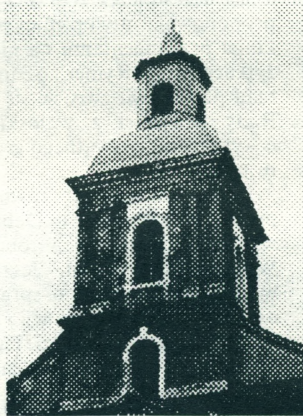
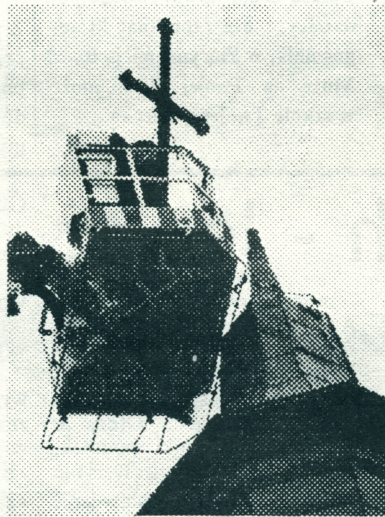
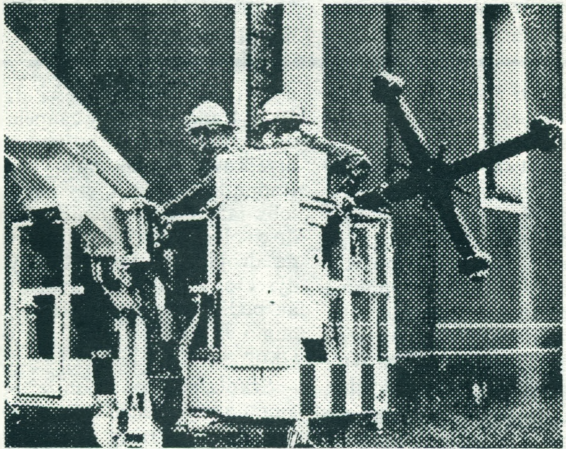
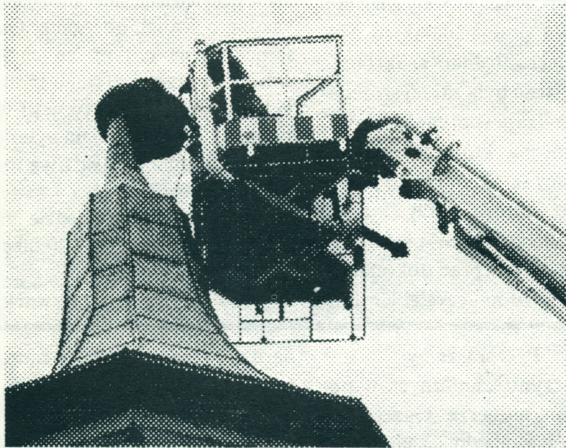
Dokładnie przed tygodniem dzwoniłem do wszystkich rybnickich CPN-ów, jednak nigdzie o E 94 E nie słyszano! Czy zatem nowa benzyna jest szansą dla Górnego Śląska? Pytanie raczej retoryczne w regionie, na który spada rocznie 4 miliony ton pyłów !! Do ekologicznej wiosny jednak daleko!

/szol/

Niecodzienna operacja



Październikowe silne podmuchy jesiennego wiatru sprawiły, iż w piątek 18 bm. żelazny krzyż, wieńczący wieżę kościoła Matki Boskiej Bolesnej, popularnie nazywanego „starym”, niebezpiecznie przechylił się na jedną stronę. Powodem było przede wszystkim przegnicie elementów łączących go z konstrukcją wieży. Z pomocą pośpieszyli rybniccy strażacy, którzy pod do-



wództwem samego komendanta płk. Karola UNDE-ROWICZA przy użyciu nowoczesnego sprzętu, rozmontowali skorodowane połączenie, a sam krzyż bezpiecznie sprowadzili na ziemię, czemu z uwagą przyglądała się spora grupa rybniczian.

Proboszcz kościoła ks. Józef WOJCIECH ma teraz jeszcze jeden kłopot. Stary krzyż to już zupełna ruina i trzeba będzie wykonać nowy, zachowując rozmiary i kształt starego. Problemem podstawowym jest obecnie znalezienie właściwego wy-

konawcy, który podejmie się wykonania nowego krzyża dla kościoła Matki Boskiej Bolesnej, naturalnie z innego, bardziej trwałego materiału np. aluminium.

Byliśmy przy zdejmowaniu starego krzyża, obiecujemy, że będziemy również przy zakładaniu nowego.

/wack/

Lucjan Macek

W LOCIE



*Znów siadam do stołu
Znów wyciągam pióro
Znów jestem poetą
Znowu będę górą*

*Wyciągam przed siebie
Ramiona stęsknione
Do kogo wracają
Oczy rozmarzone*

*Do kogo przybywają
Słowa rozognione
Do kogo przybędą
Czyny upragnione*

*Znów siądę do stołu
Znów otworzę oczy
Na wszystko dookoła
Nic mnie nie zamroczy*

*Osiągnę nareszcie
Mój cel, me marzenie
Dla Ciebie też znajdę
Wieczne ocalenie*

We wtorek, 22 października w I LO im. Powstańców Śląskich w Rybniku, doszło do niecodziennego spotkania. Na korytarzach, w pracowniach i w auli szkoły pojawili się ludzie, dla których widok jej murów był WSPOMNIENIEM czasów nauki lub pracy. Spotkaniu przyświecała idea ukazania bogatej tradycji liceum, przedstawienia młodzieży i nauczycielom wychowanków i pedagogów, będących chlubą nie tylko miasta czy województwa, ale wpisanych także w historię kraju. Uroczystość stała się również pretekstem do przyjęcia sztandaru, który drugiego września tego roku powrócił w progi szkoły po 42 latach nieobecności. Wtedy, we mszy w kościele św. Antoniego inaugurującej nowy rok szkolny, wziął udział ordynariusz Diecezji Katowickiej ksiądz biskup DAMIAN ZIMOŃ. W ubiegłym tygodniu gościł on w rybnickim liceum po raz kolejny, tym razem jako jej wychowanek. Spotkaniu towarzyszyć miała atmosfera, pozwalająca na uświadomienie ludziom związanym obecnie ze szkołą jej

GROBY WASZE

Nikt nie wie, gdzie będzie miejsce jego ostatniego spoczynku, *wiecznego odpoczynku* jak mówią słowa modlitwy.

Historia nie szanuje jednak, jak widać, tego odwiecznego pragnienia ludzkiego, bowiem każda zawierucha dziejowa rujnuje groby i rozrzuca ludzkie kości na wszystkie strony świata. Pochylając się nad grobami naszych bliskich, godzi się pamiętać, że szacunek i pamięć o tych, którzy byli przed nami należne są KAŻDEMU, bez względu na narodowość, wyznanie czy poglądy polityczne. PROFANACJA GROBÓW

Janina Podlodowska

Jak rycerz Wojślaw Lubomkę dostał - odc.III

Ktoś z przejeżdżających wołał na niego, by dał spokój, że książę nierad takim wybrykom, ale Zbigniew tak był zaćmiony gniewem, że uwagi rozsierdziły go jeszcze bardziej.

Dostanie za swoje ta zmija - wołał i już brał się do wyważania drzwi, które jak cała chałupina były byle jakie, więc musiały przed naporem ustąpić.

Jadący drogą towarzysze Zbigniewa zaniepokoiili się, któryś podjechał nawet i próbował go odciągnąć, żeby nie czynił gwałtu, inni pokrzykiwali z drogi, że

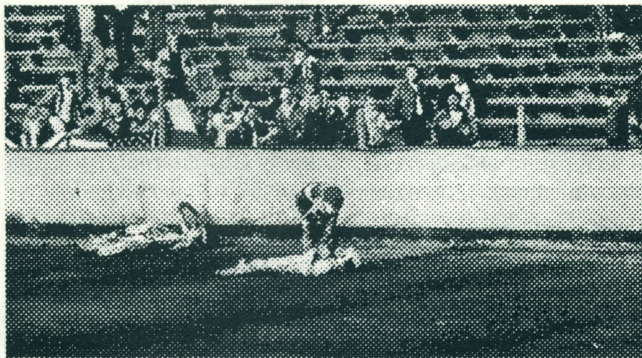
książę... że Wojślaw...

To do reszty rozzłościło Zbigniewa. Gdy usłyszał imię Wojślawo zaperzył się do reszty; a wołajcie! Wołajcie go. Niedoczekanie, że-bym mu ustąpił.

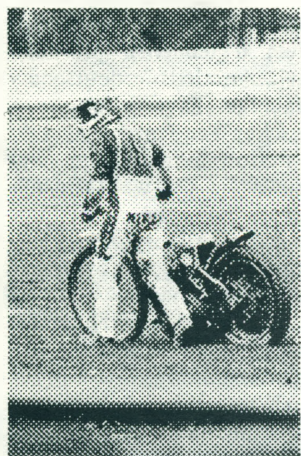
Po Wojślawo rzeczywiście ktoś skoczył do przodu, on zastępował księcia i on powinien przywołać Zbigniewa do porządku.

Gdy Wojślaw wpadł na podwórze przy Smolarzowej chałupie, Zbigniew wyłamał już drzwi i wywłócił opierającą się dziewczynę... Lubomka strasznie się bała tego złego pana; że wrócił tamten,

Pożegnanie



przegranego



sezonu



1. Antoni Skupień pochyla się nad potrąconym Johnem Davisem... Postawa tego zawodnika godna jest uhonorowania nagrodą FAIR PLAY

2. Gdy Mirosław Korbela prowadził swój motocykl po niefortunnym starcie do biegu ósmego, na trybunach zaległa wielce wymowna cisza...

3. Roman Niemyjski u boku Mirosława Korbela, w czapce z napisem „kapitan”, którą otrzymał od zawodników rybnickiej drużyny w pierwszym dniu swego „pontyfikatu”.

4. Tak Dariusz Fliegert koncentrował się przed kolejnym wyścigiem.

Foto: Waclaw Troszka



Jaka będzie druga liga?

Coraz więcej słyszy się ostatnio o powstaniu nowych zespołów, które mają rzekomo w przyszłym sezonie występować w drugiej lidze.

Anonsuje drugi zespół prezes Morawski, podobnie zresztą jak Roman Niemyjski, spoglądający z dużym zainteresowaniem na

kameralny stadion w Rudzie Śląskiej: jego tor to przede wszystkim najlepsze miejsce dla adeptów sportu żużlowego, pragnących osiągnąć nienaganną technikę jazdy. Inni spoglądają tymczasem na stadion miejski w Raciborzu, gdzie swe spotkania rozgrywać będzie, być może, zespół mający w swym herbie trójkolorowego koguta.

Tradycyjnie okres między jednym a drugim sezonem, to czas burzy i naporu, co jednak z tego będą mieli sami sympatycy speedway'a - okaże się dopiero

wraz z pierwszymi kolejkami ligowymi nowego sezonu. Warto tylko wiedzieć, iż artykuł 48 regulaminu sportu żużlowego brzmi: w każdej lidze klub może być reprezentowany najwyżej przez jeden zespół.

Tyle regulamin, ale niekoniecznie trzeba traktować go jak wyrocznię: znacznie bardziej niebezpieczne mogą się okazać realia ekonomiczne, wystarczy przypomnieć losy Poloneza Poznań i drugiego zespołu Polonii Bydgoszcz.

/wack/

Koszykarki znów wygrały

W sobotę 19 października rybnickie koszykarki pokonały w Boguszowicach zespół Stali Bytom 2:60. Początek meczu znów był w wykonaniu koszykarek ROW-u bardzo nerwowy, co wykorzystały zawodniczki Stali, uzyskując już na początku spotkania dziewięciopunktową przewagę. Od czego jednak trener; Grzegorz Szulik wykorzystał dwa „czasy”, przeznaczone dla swojego zespołu i realizując trenerskie prawo do czynienia „rygorystycznych sugestii”, zdołał uspokoić i uporządkować grę. Jego podopieczni zaczęli z czasem grać uważniej w obronie, bardziej składowo i z większą determinacją atakować, a w konsekwencji coraz częściej trafiać do kosza. Na przerwie schodzili mając już pięciopunktową zaliczkę.

Po przerwie wszystko toczyło się jeszcze sprawniej i skończyło się na zasłużonym zwycięstwie nad „BOBRAMI”, dwudziestoma dwoma punktami, choć w drugiej części drugiej połowy meczu można było zauważyć pewien kryzys, gdy za pięć przewinień opuścić musiała parkiet dobrze spisująca się Rosjanka Swietłana Stasiukiewicz /naj-

skuteczniejsza w zespole ROW-u/; w końcówce wszystko znów wróciło do normy i rybniczanki powiększyły przewagę. Cały zespół pozbawiony tym razem wsparcia Lidii Malinowskiej-Sarzyńskiej /kontuzja łokotki/, rozegrał dobre spotkanie.

Uznanie publiczności zyskała sobie również druga Rosjanka Tatiana Trosko, zdobywająca kolejne punkty z dużą łatwością i swobodą, kwitując wszystko słowiańskim uśmiechem. Osobny rozdział to bardzo dobra i skuteczna gra rybnickiej rozgrywającej Grażyny Szulik.

Kolejny mecz w Boguszowicach rozgryają rybniczanki 2 listopada o godz. 17.00, kiedy to zmierzą się z zespołem STARU STARACHOWICE.

ROW - Stal Bobrek Bytom 82-60 /34:29/

ROW: Mariola Cichoń 1/-, Krystyna Mistak 11/3/, Tatiana Trosko 19/4/, Alicja Pietras 2/-, Marzena Mazur 2/-, Gabriela Fulbiszevska 10/5/5 Grażyna Szulik 17/8/ Swietłana Stasiukiewicz 20/14/

STAL: D.Bibrzycka 4, L.Longinowa 23, R.Małż -, I.Chmiel 5, A.Ferra 2, J.Najderek -, A.Ambrosius -, T.Emilianowa 8, J.Robak 12, R.Dudek 2/ przed rokiem grał w zespole ROW-u Rybnik/.

Wacław Troszka

Mistrzostwa w Bielsku-Białej

Zawodnicy KS ROW RYBNIK uzyskali niezłe rezultaty w silnie obsadzonych zawodach rozegranych 5 października br. na stadionie SPRINTU BIELSKO. Odbływały się tam MISTRZOSTWA MAKROREGIONU MŁODZIKÓW W LEKKIEJ ATLETYCE.

Wyniki chłopców:

300 m - II m. Krzysztof Mostek - 39,22 sek /rekord życiowy/
VI m. Adam Piontek - 40,75 sek.
Dysk - IV m. Wojciech Sokulski 37,54 m

Wyniki dziewcząt:

300 m - IV m. Monika Pałasz - 45,54 sek /rekord życiowy/
VII m. Sonia Słomka - 47,45 sek
Skok w dal - IV m. Hanna Ficek 4,72 m

Dysk - II m. Aleksandra Konkol - 25,86 m /rekord życiowy/
III m. Iwona Smółka - 24,92 m

Oszczep - V m. Paulina Osikowska - 23,00 m /rekord życiowy/

Jubileuszowa przejażdżka starym parowozem

Nie lada atrakcję zafundowali dzieciom rybnickie kolejarze. Z okazji 135-lecia kolei rybnickiej, specjalny pociąg ciągnięty przez parowóz, przejechał historyczną, uruchomioną w 1856 r., trasą z Rydułtów do Mikołowa.

Około 300 dzieci wyjechało 16 października z rybnickiej stacji, a zjechała je górnicza orkiestra Rybnickich Zakładów Naprawczych z Niedobczyc.

Inicjatywa zorganizowania tego przejazdu zrodziła się wśród kolejarzy rybnickiego węzła PKP - miłośników trakcji parowej. Cała obsługa pociągu - maszyniści i konduktorzy - pracowała społecznie.

Lokomotywę prowadził instruktor EUGENIUSZ KOZAK, a pomocnikami byli panowie Klapcza i Buczek. Jeden z najstarszych parowozów w Polsce typu TY-42, który ciągnął ten jubileuszowy pociąg, został doprowadzony do wysokiej sprawności przez maszynistów lokomotywowni Rybnik. Lokomotywa ta została wyprodukowana w 1946 r., w pierwszej polskiej Fabryce Budowy Parowozów w Chrzanowie.

W czasie swojej bardzo długiej służby /do 1989r./

przejechała 1 mln 214 tys.km. Okrążyła więc prawie 31 razy kulę ziemską. Waży 146 ton, ma moc 170 km i rozwija prędkość maksymalną 80 km/h. Do 1978 roku parowóz ten ciągnął pociągi towarowe. Później służył w Raciborzu w ruchu osobowym, przejeżdżając 7000 km miesięcznie, a więc 2 razy więcej niż obecnie elektrowozy. W 1989 roku lokomotywa została wycofana z eksploatacji. Ten jubileuszowy przejazd jest dla niej ostatnim.

Aby parowóz mógł jeździć, co 6 lat musi być przeprowadzony remont kotła. Staruszek, który tyle się w swym długim życiu napracował, nie będzie już remontowany i stanie się EKSPONATEM w rybnickiej lokomotywowni.

/jak/

Nic nowego ?

Wśród projektantów, kreatorów, komentatorów i innych ludzi zajmujących się modą, nie ma zgody. Jedni twierdzą, że w kotle, jakim jest światowa moda, wrze, inni, że kocioł jest zaledwie ciepły. Jedni próbują bogactwo trendów uporządkować, drudzy twierdzą, że żadnego bogactwa nie ma. Wręcz przeciwnie - istnieje coś takiego jak „moda na nieubieranie się”. To ostatnie jest prawdopodobnie reakcją na zbyt wiele kierunków, propozycji i trud poruszania się wśród tego wszystkiego. To nieubieranie się nie polega oczywiście na stroju „a la lady Godiva”, która paradowała na koniu odkryta tylko własnymi włosami, a na spokojnym noszeniu klasyki, która nigdy nie zawodzi.

Marynarki z dobrej wełny w dyskretny wzór i jesienne rudo-beżowe barwy, bluzki w dobrym gatunku, klasyczne spodnie lub krótkie spódnice z nieprześwitującymi rajstropami, solidne buty i dobrane dodatki. To jest to.

Wróżka



Przedawnienie roszczeń urlopowych

ROSZCZENIE - jest to wynikająca z prawa podmiotowego, możliwość żądania określonego zachowania się oznaczonej osoby fizycznej lub prawnej /wierzycielowi przysługuje roszczenie w stosunku do dłużnika o zapłatę należnej sumy pieniężnej/.

ROSZCZENIE O URLOP - jak każde inne roszczenie ze stosunku pracy - ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym roszczenie to stało się wymagalne. Uzyskanie prawa do pierwszego urlopu następuje z upływem roku pracy, a prawo do drugiego i dalszych urlopów z dniem 1 stycznia następnego roku kalendarzowego. **Urlop może być udzielony w ciągu roku kalendarzowego, w którym powstało do niego prawo, jednakże data rozpoczęcia urlopu czyli realizacja prawa do urlopu zależna jest od zakładu pracy.** Bieg przedawnienia roszczenia o urlop rozpoczyna się 1 stycznia roku kalendarzowego, następującego po roku, w którym pracownik nabył prawo do urlo-

pu. Początkiem biegu przedawnienia dla roszczeń o wypłatę ekwiwalentu pieniężnego za urlop, jest data rozwiązania stosunku pracy lub wygaśnięcia stosunku pracy, jeżeli nie wiąże się z tym utrata prawa do urlopu. **Zakład pracy ma obowiązek udzielenia pracownikowi urlopu w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik uzyskał do niego prawo.** Jeżeli zakład pracy, nie udzielając urlopu - zapewnia równocześnie pracownika o udzieleniu mu urlopu w terminie późniejszym /przyszłym roku/, to następuje uznanie roszczenia, z którym związana jest przerwa biegu przedawnienia, a po każdym przerwaniu przedawnienie biegnie na nowo.

Do przedawnienia roszczenia o urlop może dojść wtedy, gdy zakład pracy udziela wprawdzie urlopu, ale w mniejszym niż należnym wymiarze, a pracownik nie wytoczy zakładowi pracy procesu w sądzie pracy przed upływem 3 lat od daty odmowy. Również po upływie trzech lat od daty odmowy, pracownik nie może dochodzić skutecznie należnego mu ekwiwalentu za urlop w wymiarze wyższym od przyznanego przez zakład pracy. **Początek biegu terminu przedawnienia rozpoczyna się od daty odmowy przez zakład pracy spełnienia należnego pracownikowi świadczenia - udzielenia urlopu lub wypłaty ekwiwalentu za niewykorzystany w naturze urlop wypoczynkowy.**

Prawnik

Góry za miedzą

Zamiast gnuśnieć w mieście, wybierzmy się na sobotę i niedzielę do Wisły. Góry piękne są przecież przez cały rok. A czy jest coś zdrowszego, niż spacer po turystycznych szlakach naszego Beskidu ? **WISŁA UZDROWISKO** jest dobrym punktem wypadowym na **Kubalonkę, Stecówkę, Czarne, Malinkę, Stożek, Równicę, Czantorię...**

Planowanie takiego weekendu zacząć musimy od telefonu do jednego z domów czasowych Wisły. Zarezerwowanie tam pokoju nie nastręcza dzisiaj

większych trudności. Kręcimy zatem numer kierunkowy Wisły 0-3865 i później np. dom czasowy „Halny”, /tel. 24-38/ lub „Silesia”, /tel.25-86/. Następnie już tylko wsiąść w sobotę o godzinie 7.57 do pociągu do Wisły i po 2 godzinach jesteśmy na świeżym powietrzu. „Zaliczamy”, wtedy jakąś górską trasę i wracamy do Wisły na nocleg. Nie jest on przerażająco drogi, tylko 50 tysięcy od osoby.

Cały wyjazd dla czteroosobowej rodziny, z piwem dla taty i zapiekankami i innymi drobiazgami dla dzieci, nie powinien przekroczyć 300-400 tysięcy złotych. Sumę taką od czasu do czasu warto wydać. Góry nam to zrekompensują !

/szol/



Lekarz domowy radzi

Zatrzymanie krążenia - cz.II

W sytuacji, gdy nie można otworzyć ust ratowanego, wdmuchujemy powietrze do nosa po uprzednim odchyleniu głowy chorego do tyłu.

Nieobecność tętna na dużych tętnicach stanowi wskazanie do zewnętrznego masażu serca. Polega on na rytmicznym uciskaniu klatki

piersiowej chorego na wysokości mostka z taką siłą, by można było ucisnąć mostek na głębokość 3-5 cm. Po ucisnięciu klatki piersiowej ratownik powinien zwolnić całkowicie ucisk nie odrywając rąk od klatki piersiowej ratowanego. Masaż serca powinien być zsynchronizowany ze sztucznym oddychaniem.

Resuscytację należy zacząć od 4-5 szybkich wdechów, a następnie dopiero uciskamy klatkę piersiową. Jeśli ratownik jest sam, wy-

konuje na przemian 2 szybkie wdechy i 15 ucisnięć mostka. Gdy resuscytację wykonują 2 osoby, masaż serca wykonujemy z szybkością 60 ucisnięć na minutę, drugi ratownik wykonuje szybki wdech po każdym 5 ucisnięciach klatki piersiowej.

Objawami skutecznej akcji ratowniczej są zaróżowienie powłok ciała, zwięźnienie się żrenic oraz powrót własnego oddechu i tętna na tętnicach. Resuscytację należy wykonywać do przyjazdu pogotowia ratunkowego.

/K.W./

NOTES DOMOWY



RYBNICKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA

24712 Bober Jan
26776 Bober Jerzy
26045 Bober Kazimierz
21615 Bober Ryszard
21781 Bober Stefania
22901 Bober Zbigniew
28784 Bobczyk Anna
28047 Bobrowski Piotr
27232 Bobka Jan
25342 Boczoń Genowefa
21158 Boczek Regina
28633 Boćkowski Zbigniew
26586 Bochenek Andrzej
23555 Bochenek Antoni
26907 Bochenek Alojzy

Kościuszki
Chabrowa
Kraszewskiego
Findera
Kościuszki
Stawowa
Hutnicza
Gliwicka
Sławików
św. Antoniego
Kościuszki
Dąbrówki
Dąbrówki
Żorska
Gorkiego

27587
21686
25476
23458
27643
25015
28070
25121
25614
21885
23470
26701
28528
28493
26714
21933
23991
23281
24538
22115
21853
22450
24704
25255
22844

Bochenek Eugeniusz
Bochenek Gertruda
Bochenek Jan
Bochenek Terea
Bochenek Urszula
Bogacz Róża
Bogdan Janina
Bogdanowicz Jolanta
Bogdanowicz Krzysztof
Bogucki Zbigniew
Bogusz Alfred
Bogusławska Elżbieta
Bogdanowski Mirosław
Bogacz Franciszek
Bogajska Maria
Bogdoł Henryk
Boenisch Herbert
Bojanowska Krystyna
Bojanowski Andrzej
Bojczuk-Gemort Stanisław
Bojda Jan
Bojda Florian
Bojda Stefan
Bojdoł Ewa
Bojmiel Gertruda

Floriańska
Dąbrówki
Dąbrówki
Poprzeczna
Kościuszki
Zwycięstwa
Śląska
Kościuszki
Poprzeczna
Dworcowa
Sławików
Śląska
Wawelska
Chabrowa
Kościuszki
Dworek
Powstańców
Powstańców
Poniatowski
Kościuszki
Widok
Świerkłańska
Findera
Grunwaldzka
Zawadzkiego

c.d. na str. 8

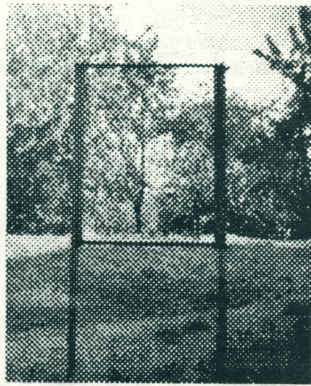
NASZE PROPOZYCJE

Duża Scena ROK
30 i 31 października, godz. 17.00 i 19.00, „Zaklęta w sokoła...”, przygodowy film amerykański, cena biletu 10.000,- i 6.000,-zł

Mala Scena ROK
3 listopada, godz. 18.00 - 23.00, DYSKOTEKA, cena biletu 15.000,-zł

Dyskusyjny Klub Filmowy EKRAN
4 listopada, godz. 18.00 „Niedaleko Warszawy...”, film polski w reż. M. Kaniewskiej w ramach cyklu „Dyskretny urok... socrealizmu...”, oraz film amerykański „Pretty Woman...”, wejście za okazaniem karnetu /do nabycia przed filmem/.

Koszalki - opalki



Jak wyglądało miasto na tydzień przed pierwszymi, w pełni demokratycznymi, wyborami do parlamentu. Przed rokiem autorytety traciły aureole: przedarte wizerunki, złośliwe docinki - dopiski były na porządku

Puste ramy

dziennym. Powtarzały one gest Dalego: i ja /i ty, i on.../ potrafię domalować MONIE LIZIE swoje wąsy.

Ustawy ordynacyjne ucywilizowały przedwyborcze oblicze miasta. Gorączkowa aktywność stronnictw i porozumień, konfederacji oraz unii, partii czy kongresów została skutecznie ograniczona niemal wyłącznie do powierzchni słupów ogłoszeniowych. To przez nie przelewały się kolejne fale hasel, apeli, perswazji. Nie budzą jednak wielkiego zainteresowania. Rzecz wstydliwą stało się czytanie tego, co mają do powiedzenia. Stoją opuszczone, tylko z dnia na dzień pęcznieją od nadmiaru pomieszanych języków: WYBIERZ... Jak chronić... SOJUS... Żeby było... MAD-

RZEJ... Czy już jesteś... CHCEMY BYĆ...

Wśród tych: Głosuj na... i Czas dla... zablakało się skromne Disco Night Codziennie...

Jak wyglądało miasto na tydzień przed wyborami nocą? Szaruga. Puste ulice, nieliczni przechodnie zmierzają do domów. Trzech młodych chłopców sprawnie dokleja kolejne oblicze wyborczemu słupowi. Miasto schroniło się przed zgiełkiem ulicznych Wież Babel

w sferę prywatności. Jakby w spokoju i ciszy zbierało siły.

Nie wiem jaki obraz wypełni stare, teraz puste ramy. Niechby je potrafił nie tylko zapełnić, ale i wymienić na ładniejsze i bardziej funkcjonalne. Ufam, że taki obraz potrafiśmy wspólnie stworzyć. Wiem tylko jedno, że wybierając, właściwie nie mamy wyboru: musimy zaufać samym sobie, temu miastu, nam wszystkim.

KRONIKARZ

5 minut łamania głowy

Znajdź osiem szczegółów, którymi różnią się rysunki.

Wśród czytelników, którzy nadeszły prawidłowe rozwią-

zanie do dnia 6 listopada 1991 roku, wylosowana zostanie nagroda w postaci KASETY VIDEO.

Rozwiązania prosimy

przesyłać na nasz adres: „Gazeta Rybnicka...”, Rybnik, ul. Kościuszki 54

Nagrodę za rozwiązanie naszej łamigłówki z „Gazety Rybnickiej...”, nr 42 wylosowała Kornelia Szczepanik, ul. Gliwicka 75 Rybnik. Nagrodę prosimy odebrać w redakcji.



Nowinki w kuchni

45 dag mielonej wołowiny, 20 dag mielonej wieprzowiny, 20 dag mielonej cielęciny, 4 kromki chleba, 1 posiekana cebula, 2 łyżeczki soli, 1/4 łyżeczki pieprzu, 2 jajka, 1 szklanka keczupu

wodzie 1/2 szklanki/. Wszystkie składniki, z wyjątkiem keczupu, połączyć i starannie wyrobić. Uformować „bochenek...”, i włożyć do wysmarowanej tłuszczem brytfanny. Na wierzch wylać keczup. Piec ok. 45 min. w piekarniku o temperaturze 160 stopni celsjusza.

Chleb namoczyć w ciepej

NOTES DOMOWY

25651 Bojków Eugeniusz
22410 Bolik Stanisław
23593 Bonczek Henryk
22564 Bonczyk Róża
28904 Boron Tadeusz
28294 Borek Hubert
23908 Borek Leszek
22230 Borek Michał
21257 Borek Walter
21005 Borgiel Franciszek
25078 Borgiel Stanisław
21361 Borki Karol
26640 Borkowski Kazimierz
26224 Borkowski Wiesław
26909 Borkowska Krystyna
26334 Borner Bernard
26930 Born Jolanta
28334 Borowska Teresa
25288 Bortlik Alina
23619 Bortlik Albert
23605 Borowicz Rajmund
26834 Boronowski Krystian
28521 Borszcz Henryk
23159 Borucka Janina
24913 Boryczko Eugeniusz

Piasta
Floriańska
Krasickiego
Kościuszki
Sławików
Myśliwska
Kawalca
Dworek
Chrószcza
Rynkowa
Gliwicka
Skłodowskiej
Mglista
Kosmonautów
Chwałowicka
Mglista
3 Maja
Findera
Traugutta
Nowotki
Findera
Wandy
Kilińskiego
Kościuszki
Sławików

24247
22697
27190
21305
24186
22317
23495
24940
24625
28081
24747
25669
25496
22878
27563
24953
21276
28899
28533
24624
21873
25065
23714
22018
21556

Borys Danuta
Borysewicz Danuta
Boski Wiktor
Bosy Władysław
Botor Józef
Bożyk Teresa
Brachaczek Zofia
Brachmański Edward
Brachmańska Irena
Brachmańska Maria
Brachman Antoni
Brachman Agnieszka
Brachman Gerard
Brachman Kazimierz
Brachman Maria
Brachman Zbigniew
Brzeczek Janusz
Braun Henryk
Brząkałik Hennik
Brząkałik Jerzy
Brząkałik Joachim
Brząkałik Małgorzata
Brejza Edmund
Brejza Jerzy
Brewczyk Eugeniusz

Dworcowa
Wandy
Cmentarna
Wiejska
1 Maja
Hibnera
Cmentarna
Chwałowicka
Gliwicka
Tęczowa
Dworcowa
K. Paryskiej
Polna
Żorska
Dąbrówki
Kraszewskiego
Sławików
Sławików
Chwałowicka
Myśliwska
PCK
Raciborska
Dworek
Wysoka
Kościuszki

c.d. nastąpi